

– W Parlamencie Europejskim przedstawiono sprawozdanie na temat kontroli nabywania i posiadania broni. Sprawozdanie to zyskało aprobatę posłów Parlamentu Europejskiego. Należałem jednak do tej grupy posłów, którzy konsekwentnie głosowali przeciwko proponowanej dyrektywie unijnej.

Moim zdaniem, podstawowy błąd w argumentacji przedstawionej przez Komisję Europejską polega na tym, że zamierza się wprowadzić kolejne obostrzenia dla osób, które legalnie posiadają broń. Tymczasem, w moim przekonaniu, dotychczasowe regulacje obowiązujące w państwach członkowskich Unii są wystraszająco rygorystyczne.

Przykładowo, w Polsce legalny posiadacz broni musi zdać określone testy, poddać się badaniom lekarskim i przejść procedurę sprawdzającą dokonywaną przez policję. Proponowana dyrektywa niewiele zatem zmieni, jeśli chodzi o bezpieczeństwo w Europie.

Terrorystyci i inni przestępcy nie będą się do niej oczywiście stosować, gdyż wykorzystują oni broń, która nie jest zarejestrowana i nie jest nabywana na legalnym rynku. Dostęp terrorystów do broni i do środków wybuchowych należy ograniczyć w inny sposób, surowo karząc za nielegalny obrót i nielegalne posiadanie broni. Uderzenie musi dotyczyć mafii, które z tego żyją.

Dlatego też proponowana dyrektywa, to – moim zdaniem, pozorowane działanie, które nie ograniczy nielegalnego wykorzystywania broni. To był główny powód, dlaczego głosowałem przeciwko tej dyrektywie.

Janusz Zemke

Strasburg,

16 marca 2017 r.